



Santiago de Chile,

Jestli kiedykolwiek istniał roztargniony profesor to ja! Po pojeściu nie ma ani jakiegoś data - innego temy pojeści klimat boskiego Chile gdzie nigdy nie ma zimno. Śnieg nie pada i termometry mogłyby zaoszczędzić sobie kilka parafek. Zera - tu fałszywa wiosna wiosna! Choć prawdę mówiąc innego braku, o martwale i tyżwach ani mowy! I jak nie z kimś umawiać na wybieżki: "martwej wiedzy" możesz być pewny że stonice będzie towarzyszyły od 6-tej rano do 6-tej popołudniu, czy to w styczniu czy w lipcu. Wiedziatów mickiewiczowski kompan pan Ygnacy Domagko gołbie się Zadorowici! Po ci Polacy, którym spodobało się Buenos Aires, czy Rio de Janeiro cieszą się teraz turkowskim klimatem i podróżują do Chile by odwiedzić miejsce od turkowskiej upatów i miłostkowej pamiątki! Choć wynagradzają sobie to mianem kawy kachni i muzyki!

[Carta] [a] Patricia Nazal Acle de Borowicz] [Manuscrito] Bob Borowicz.

AUTORÍA

Bob Borowicz

FECHA DE PUBLICACIÓN

1950

FORMATO

Manuscrito

DATOS DE PUBLICACIÓN

[Carta] [a] Patricia Nazal Acle de Borowicz] [Manuscrito] Bob Borowicz. [Lugar no identificado] : Bob Borowicz , [Entre 1950 y 1960]. 1 carta (10 páginas) : manuscrito, tinta sobre papel ; 24 x 18 cm

FUENTE DE INFORMACIÓN

[Biblioteca Nacional Digital](#)

INSTITUCIÓN

[Biblioteca Nacional](#)

UBICACIÓN

Avenida Libertador Bernardo O'Higgins 651, Santiago, Región Metropolitana, Chile